

# Sztandar Biblijny

*„Ześlij światłość i prawdę Twoją! Niech one mnie prowadzą...”*

*Psalm 43:3*

## „PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Izajasza 62:10 —

### Wewnątrz numeru:

Zraniony przez  
Boga i utrapiony.....18

Jaki jest  
prawdziwy chrześcijanin.....22

Duch  
zdrowego rozsądku.....27

Inne spojrzenie  
na sen Daniela.....32



## ZRANIONY PRZEZ BOGA I UTRAPIONY

Mar. 15:22-37

*„Zaiste On wziął nasze żale na siebie i smutki nasze nosił; a my mniemaliśmy, że jest udręczony, ukarany przez Boga i utrapiony” (Izaj. 53:4, KJV).*

**J**EZUS przepowiedział Swoje ukrzyżowanie, mówiąc, że „tak jak Mojżesz wywyższył miedzianego węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy” – musi być ukrzyżowany. Miedziany wąż był użyty jako typ Jezusa. On naprawdę był święty, niewinny, nieskalany, lecz zajął miejsce grzesznika i był traktowany jak grzesznik. Najśrodszą karą w prawie Zakonu było ukrzyżowanie – „Przeklęty każdy, który wisi na drzewie”. Zatem, mówi Apostoł, Jezus stał się przekleństwem za nas (Gal. 3:13). Choć w ogóle nie znał grzechu, On zajął miejsce grzesznika. „Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism” (1 Kor. 15:3).

Z pewnością nie ma żadnych powodów, by kwestionować fakty związane z ukrzyżowaniem Jezusa zapisane w Nowym Testamencie. Istnieje jednak powszechna konsternacja dotycząca Boskiego punktu widzenia na cel i korzyści tego ukrzyżowania. Chrześcijanie uświadamiają sobie, że śmierć Jezusa jest ich zbawieniem, lecz bardzo wielu zupełnie nie rozumie w jaki sposób. Prorok Izajasz podaje nam Boskie wyjaśnienie.



Zbawiciel był bardzo osłabiony trzema latami służby, podczas której chętnie oddawał Swą żywotność ludziom, by leczyć ich choroby. Oprócz tego był w ciągłym stresie, bez snu, od czasu gdy posłał uczniów, by przygotowali Paschę. Ten okres obejmował trudne doświadczenia związane z Paschą oraz z ustanowieniem Pamiątkowej Wieczerzy, podróży do Getsemane, godzinami smutku i osłabienia w Getsemane, procesem przed Sanhedrynem prowa-

dzonym przez najwyższych kapłanów, sądem przed Herodem i Piłatem, biczowaniem itp. – wszystko to było przyczyną ciągłego stresu dla Niego.

Teraz, skazany na ukrzyżowanie przez tych, dla których poświęcił Swój niebiański dom i chwałę, został jeszcze zmuszony, by nieść Swój własny krzyż: „A On niosąc krzyż Swój, szedł na miejsce, które zwano miejscem czaszek, a po hebrajsku Golgotą” (Jana 19:17, KJV). Prawdopodobnie szedł tak, aż Jego osłabienie pod ciężarem krzyża spowodowało, że się zatrzymał – opisy trzech Ewangelii mówią, że bierny obserwator został zmuszony, by pomóc Jezusowi (oryginalny tekst nie mówi dokładnie czy przez niesienie całego krzyża, czy też przez podążanie za Jezusem i niesienie części krzyża).

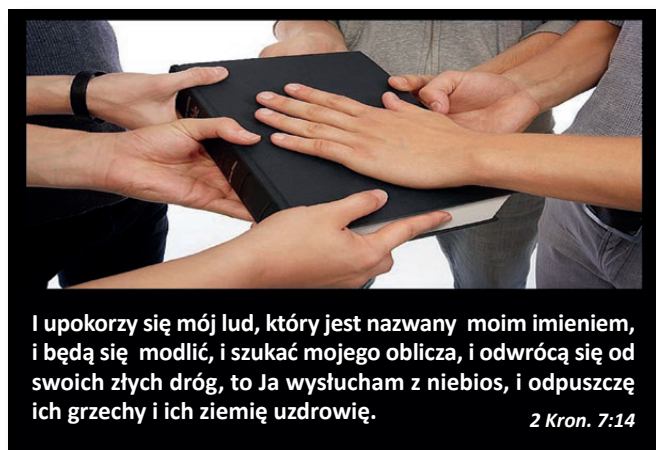
Gdzie byli Piotr, Jan, Jakub, Tomasz i inni Apostołowie, że nie zgłosili się do pomocy? Prawdopodobnie powstrzymał ich strach. Lecz jakie błogosławieństwo stracili! Tradycja podaje, że Cyrenejczyk, który niósł krzyż z przymusu, stał się potem jednym z naśladowców Nazarejczyka, dzięki prawdzie o posłannictwie Zbawiciela, jaka zrodziła się w jego sercu podczas doświadczeń tej godziny.

Wokół gromadziły się płaczące kobiety i dziwiły się, że żadna z nich nie wyciągnęła pomocnej dłoni. Zwracając się do nich, Jezus powiedział: „nie płaczcie nade mną, ale raczej same nad sobą i nad dziećmi waszymi” (Łuk. 23:28). Niektórzy badacze Biblii przypuszczają, że słowa Mistrza wypowiedziane w tej sytuacji odnoszą się po części do wielkiego utrapienia, które przyszło na naród żydowski 37 lat później przez zniszczenie Jerozolimy. Uważa się, że zniszczenie Jerozolimy było typem zwiastującym większe nieszczęście, które nastąpi przy końcu tego wieku.

Jezus dalej mówił o nich, że będą życzyć sobie by góry i pagórki przykryły ich i ochroniły – „Wtedy zaczną wołać do gór, Upadnijcie na nas; a do pagórków, Przykryjcie nas” (Łuk. 23:30). Nie powinniśmy przypuszczać, że ktokolwiek będzie się modlił do gór, by na niego upadły. Myślą tego wersetu wydaje się raczej być, że wielu będzie szukać, pragnąć i modlić się o ukrycie, o ochronę przed ogromnymi problemami. Góry przedstawiają ziemskie rządy, a skały

– społeczeństwa są ich społecznymi organizacjami, a każda z nich usiłuje ochronić swych własnych członków. Rzeczywiście, Żydzi szukali ochrony rządów i społeczeństw. Te same wyrażenia (o górach i pagórkach) stosują się do końca tego Wieku Ewangelii. Podczas Swego drugiego adwentu (rozpoczynającego się od 1874 roku) Chrystus będzie się objawiał w niszczącym sądzie, który spowoduje pochłonięcie obecnego porządku rzeczy i przygotuje drogę dla nowego Króla.

„Ponieważ się to na zielonym drzewie dzieje, a cóż będzie na suchym”, powiedział Pan Jezus (Łuk. 23:31). W tym miejscu Pan Jezus wydaje się porównywać naród żydowski do figowego drzewa, które szybko uschło po tym, jak go przeklął, czyli po wyroku. I tak, jadąc na osłęciu do Jeruzalemu na pięć dni przed Swym ukrzyżowaniem i płacząc nad nim, powiedział: „Oto zostawiony jest wam dom wasz pustoty” (Mat. 23:38 Grecko-polski Nowy Testament).



Teraz, w tak krótkim czasie, choć figowe drzewo było jeszcze zielone, jego władcy osiągnęli tak dramatyczny punkt, że byli skłonni do pogwałcenia wszelkiego prawa i podeptania sumienia krzyżując Pana Jezusa.

Jeśli tak szybko zło spowodowało tak okropne pogwałcenie sprawiedliwości, to czego można się było spodziewać później - i co w rzeczywistości nastąpiło - kiedy to żydowskie figowe drzewo zupełnie uschło i straciło wszystkie swe soki (żywołność)? Jeśli izraelscy władcy mogli usankcjonować taką niesprawiedliwość i bezprawie w czasie, gdy Izrael był jeszcze w łasce i istniał, to o ile gorszego traktowania można się było spodziewać z rąk pogańskich władców. Na przykład, podczas późniejszego zniszczenia Jeruzalem, rzymska armia ukrzyżowała setki jego mieszkańców w jednym czasie. Ponadto, gdy Jezus odszedł, popełniano okropne przestępstwa przeciw Apostołom i pierwotnemu Kościołowi.

Przeczytajmy uważnie słowa naszego wersetu, ukazujące łagodnego, przebaczącego ducha, jakiego miał Pan Jezus: „Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łuk. 23:34). Tych słów nie znajdujemy

w najstarszych greckich manuskryptach. Jednak na podstawie liczbowania biblijnego jest prawdopodobne, że te słowa są prawdziwe i wydaje się, że Szczepan w czasie swego kamienowania naśladował tę wypowiedź: „A klękawszy na kolana, zawołał głosem wielkim: Panie! Nie poczytaj im tego za grzech! A to rzekłszy, zasnął” (Dz.Ap. 7:60). Było to apogeum zwycięstwa Szczepana i jego wierności aż do śmierci!

Jezus z pewnością wiedział, że grzech Żydów sprowadzi karę. W Swjej przypowieści Pan wskazał, że Bóg ukarze ich i spali ich miasto (Mat. 22:7). Z kontekstu zdania „Płaczcie nad sobą” wynikało karanie Żydów za ich grzechy i że ten grzech nie zostanie im zupełnie przebaczony. W istocie rzeczy wiemy, że Żydzi zostali odcięci od Boskiej łaski na ponad osiemnaście stuleci (od 33 do 1878 roku). Właściwe jest przypuszczenie, że Jezus był w zupełnej harmonii z Boskim zarządzeniem i że On nie mówił o ostatecznym przebaczeniu im niezgodnym z Boską wolą.

Apostoł Paweł także odnosi się do tej kwestii w związku z kłopotami, jakie przyszły na Żydów po ich odrzuceniu Jezusa. „Albowiem wy, bracia, staliście się naśladowcami zborów Bożych, które są w Judei w Chrystusie Jezusie, bo i wy doznaliście tych samych cierpień od waszych rodaków, jako i oni od Żydów. Którzy i Pana Jezusa zabili i proroków, i nas prześladowali, a Bogu się nie podobają i wszystkim ludziom są przeciwni; A żeby dopełnić miary grzechów swoich, przeszkadzają nam w zwiastowaniu poganom zbawiennej wieści. Ale gniew Boży spadł na nich na dobre” (1 Tes. 2:14-16).

Z drugiej strony, możemy być pewni, że Jezus, który oddał Swoje życie za Żydów, nie chciałby, aby oni nie otrzymali słusznej kary za ich wielki grzech uśmiercenia Tego Jedyne, którego Bóg Jehowa posłał do nich jako Swego Przedstawiciela, Swego Syna. Właściwą karą za taki grzech, jeśli jest on dobrowolny, byłoby z pewnością zupełne zniszczenie. Lecz Apostoł wskazuje, że krew Jezusa głosi przebaczenie grzechów, nie tylko dla reszty świata, lecz także dla Żydów. Ona mówi o jednej pełnej sposobności na pojednanie z Bogiem podczas tysiącletniego pośredniczącego panowania Jezusa Chrystusa.

Święty Piotr potwierdza myśl, że Żydzi nie byli w pełni odpowiedzialni za swe postępowanie z powodu (przynajmniej) częściowej niewiedzy. Zwracając się do nich po tych wydarzeniach, powiedział: „Ale teraz, bracia! Wiem, żeście to z nieświadomości uczynili, tak jak i książęta wasi”; bo gdyby wiedzieli, nie ukrzyżowaliby „Księcia Żywota” (Dz.Ap. 3:15-17). Prorok Zachariasz wskazuje nam, że w Boskim właściwym czasie, oczy zrozumienia całego świata zostaną otwarte. Wszyscy zobaczą te rzeczy zupełnie inaczej, a szczególnie są tutaj wzmiankowani

**PRZEBACZYĆ**  
to  
**UWOLNIĆ**  
więźnia i odkryć,  
że więzień był  
**TOBĄ!**

Żydzi, którzy przebili Pana Jezusa. Wtedy PAN wyleje na nich ducha łaski i prześlągania i będą patrzeć na Tego, którego przebili, i będą płakać nad Nim, uświadamiając sobie, że znęcali się nad swym najlepszym

Przyjacielem, swym Odkupicielem. Przeczytajmy uważnie te słowa: „I wyleję (Pan Jezus) na dom Dawidowy i na obywateli Jeruzalemskich ducha łaski i modlitw, a patrzeć będą na mnie, którego przebili i płakać będą nad nim płaczem, jako nad jednorodnym, gorzko, mówię, płakać będą nad nim, tak jak gorzko płaczą nad pierworodnym” (Zach. 12:10, KJV).

Kamienne serca rzymskich żołnierzy są pokazane przez fakt, że podczas gdy Jezus umierał, oni rzucali losy o Jego szatę bez szwów, rozdzielając pomiędzy siebie Jego zewnętrzne szaty. Mamy Boską obietnicę, że rezultatem tysiącletniego królestwa będzie usunięcie z ciała kamiennych serc i zastąpienie ich sercami wrażliwymi: „Bo im dam serce jedno i ducha nowego dam do wnętrzości waszych, i odejmę serce kamienne z ciała ich, a dam im serce mięsiste” (Ezech. 11:19). O, jak bardzo cała ludzkość potrzebuje pełnej restytucji do obrazu i podobieństwa Bożego, pierwotnie reprezentowanego w Adamie a następnie w człowieku Jezusie!

Rzekł jej JEZUS:

*Nie dotykaj się mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; ale idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego.*



Postawa świata jest następnie przedstawiona przez dwóch złoczyńców straconych w tym samym czasie i wiszących po obu stronach Jezusa, którego nazwano Królem Żydów, co głosił napis wiszący na tabliczce wiszącej na Jego krzyżu. Jeden z tych towarzyszy Jezusa w utrapieniu, szydził z Niego jako oszusta, wyśmiewając się, by okazał Swą moc i wyzwolił Siebie oraz Swych towarzyszy (Łuk. 23:39). On zupełnie nie zdawał sobie sprawy, że gdyby Jezus uwolnił Siebie, nie mógłby być Zbawicielem świata!

Drugi ze złodziei okazał przyjaźń Jezusowi oświadczając, że On nie uczynił nic złego i został niesprawiedliwie oskarżony. Następnie, zwracając się do Jezusa, wyraził swą wiarę w Niego przez prośbę o nagrodę wyrażoną w uprzejmych słowach. On powiedział: „Panie! wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do Królestwa Twego” (Łuk. 23:42). Biedny złodziej wiedział, że Jezus zasługiwał na to, by być królem. On stał blisko Niego, gdy Jezus został zapytany: „Czy ty jesteś królem?” i słyszał odpowiedź, „Królestwo moje nie jest z tego wieku” (Jana 18:36, KJV). Złodziej uznał, że Pan Jezus miał tak szlachetny charakter i wygląd, iż był godny, by być Królem. Co będzie, jeśli to, co On twierdzi, okaże się rzeczywistością? Co się stanie, jeśli ostatecznie, mimo wszystko okaże się Mesjaszem? On przynajmniej stwierdzi prawdę i wypowie się w Jego obronie, uprzejmie prosząc o pamięć, jeśli Jezus kiedykolwiek otrzyma Swą królewską władzę.

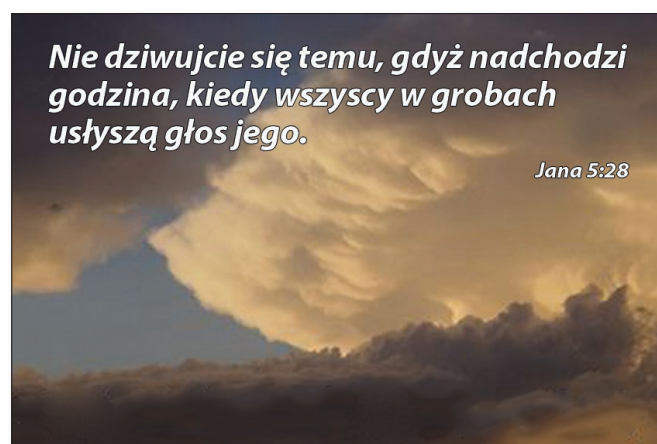
Wydaje się, że odpowiedź Jezusa została w przeszłości powszechnie źle zrozumiana przez nas wszystkich. Myśleliśmy, że Pan Jezus obiecał złodziejowi, iż tego samego dnia będzie z Nim w Królestwie. Jednak w zgodzie z innymi wersetami wiedzieliśmy, że Sam Jezus nie znalazł się tamtego dnia w Królestwie, lecz w nowym grobie Józefa; że On nie powstał z umarłych, z szeolu, z hadesu, z grobu wcześniej, niż trzeciego dnia i że nawet wtedy powiedział do Marii po Swym zmartwychwstaniu: „Jeszcze nie wstąpiłem do Ojca mego” (Jana 20:17). Oczywiście, Jezus wówczas nie mógł mieć na myśli, że On oraz złodziej będą razem w raju tego samego dnia.

Raj utracony przez Adama w kontraście do raju przywróconego przez Jezusa! Kiedy większość ludzi widzi słowo raj, w umyśle pojawia się myśl o bardzo pięknym, przyjemnym miejscu, które jest doskonałe, o miejscu szczególnej działalności, która przyniesie radość. Dobrze, ponieważ jest to ta sama myśl przedstawiona ludzkości przez Słowo Boże. Plan Boga Jehowy zapewnia takie właśnie miejsce, a my nazywamy je ziemią – ziemią doprowadzoną do doskonałości, przygotowaną do zamieszkania przez odrodzoną ludzkość. Tak, raj utracony przez upadek spowodowany nieposłuszeństwem Adama ponad sześć tysięcy lat temu ma być przywrócony przez Mesjasza w Jego chwalebny Królestwie. To miał na myśli złodziej prosząc o pamięć – „kiedy przyjdiesz do Twego Królestwa.” Od tamtego czasu złodziej *śpi w śmierci*, oczekując na nadejście Królestwa Mesjasza. Odpowiedź Jezusa była zupełnie z tym zgodna: Amen. Niech tak będzie. „Zaprawdę, powiadam ci dzisiaj (dzisiaj, kiedy wydaje się, że nie mam żadnych przyjaciół i kiedy nic nie wydaje się bardziej nieprawdopodobne niż to, że kiedykolwiek będę miał królestwo, dzisiaj mówię ci), będziesz ze mną w raju” (to wciąż należy do przyszłości).

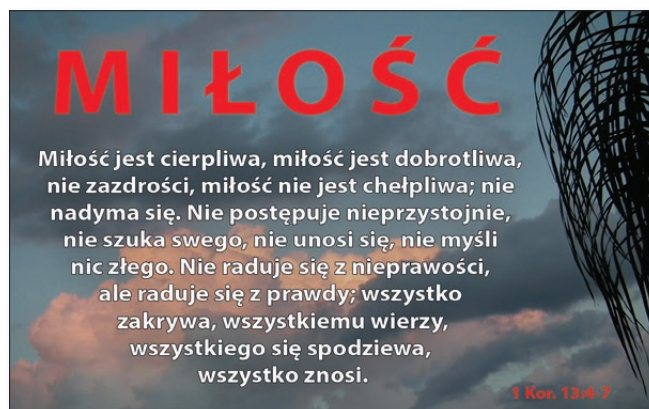
Kiedy Królestwo Jezusa zostanie ustanowione, ono szybko rozpocznie dzieło przemieniania utrapionego świata w raj. I ten złodziej będzie wspomniany przez Mistrza podczas zmartwychwstania miliardów ludzkości śpiących w śmierci. Niewątpliwie, wielkie błogosławieństwo będzie jego udziałem w raju, z powodu jego pocieszających słów wypowiedzianych na krzyżu, szczególnie dlatego, że te słowa wskazywały na wrażliwe i skruszone serce, takie, jakie szybko przyjmie błogosławieństwa Królestwa. Jak bardzo ten złodziej będzie wielbił PANA, gdy nadejdzie jego dzień restytucji, po śnie śmierci trwającym około 2 000 lat i gdy jego oczy otworzą się na tę obietnicę daną przez Pana Jezusa na krzyżu.

Jezus polecił Swą matkę uczniowi Janowi, co wskazuje na to, że jej mąż, Józef, już nie żył. Prawdopodobnie większą lekcją, jaka jest nam tutaj wskazana, jest staranna troskliwość Mistrza o tych, których miłował, nawet w godzinie Jego największego cierpienia.

Wołanie umierającego Mistrza, „Boże Mój, Boże Mój! Czemuś Mnie opuścił?” potwierdza fakt, że On nie twierdził, iż jest niebiańskim Ojcem, lecz że jest synem. Jeszcze ważniejsze jest tutaj wskazanie nam, jak Mistrz do końca znosił karę za grzesznika. Kara za grzech nie polegała jedynie na tym, by umrzeć, lecz by zostać odcięty od społeczności z Bogiem. Zajmując miejsce grzesznika, Jezus, przynajmniej na chwilę musiał w pełni doświadczyć osamotnienia grzesznika, a kiedy doznał pewnej otuchy, to widocznie w tym celu, aby mógł wypowiedzieć następne słowa.



Wołanie Mistrza „Wykonało się” (Jana 19:30), przypomina nam o Jego zdaniu z poprzedniego dnia: „Chrztem (w śmierć) mam być ochrzczony, i jakże jestem udręczony (w trudnościach); aż się to dopełni” lub nie zakończy się (Łuk. 12:50). Teraz ziemską misję naszego Pana była zakończona. On przyszedł umrzeć, by odkupić skazany na śmierć ród Adama. Wraz z ostatnim oddechem, ostatnim tchnieniem, mógł powiedzieć, że zakończył dzieło ofiarowania za grzechy świata.



Słowa: „Ojczy! W ręce twoje polecam ducha mego” (Łuk. 23:46), przypominają nam, że Jezus złożył Swoje ludzkie życie z ufnością, że zmartwychwstanie. On nie utracił Swego prawa do życia, ponieważ rzeczywiście wykonał wszystko doskonale, tak jak Bóg wymagał, w przeciwieństwie do Adama, który stracił swe prawo do życia. Duch życia, który Jezus posiadał, był tym przeniesionym z poprzedniego, niebiańskiego stanu; Bóg użył zasady życia Logosa, doprowadzając do narodzenia Jezusa jako istoty ludzkiej. Dlatego Jezus mógł nadal mówić o nim, jako o Swym własnym duchu, Swym własnym prawie do życia, jedynie oddanym na pewien czas, jedynie złożonym pod Boską obietnicę, że zostanie Mu ponownie udzielone w zmartwychwstaniu. Jego prawo do ludzkiego życia zostanie przekazane ludzkości w jej zmartwychwstaniu.

Zgodnie z tym, ten werset znaczyłby, że Jezus umierając, złożył u Ojca Swój przywilej życia, będąc w pełni poddany Ojcowskiej woli, co do tego, co się z nim stanie. A Ojcu upodobało się użyć przywileju do życia Jezusa jako istoty ludzkiej, w Jego przypadku będącego Jego prawem do życia jako istoty ludzkiej, jako ceny okupowej za Kościół w Wieku Ewangelii; i tak użyje jej za świat w Swym tysiącletnim pośredniczącym panowaniu.

Prawda jest bardzo logiczna i bardzo pocieszająca. Słowo Boże dane w Piśmie Świętym wyraźnie uczy, że umarli są umarłymi. Słowo Boże uczy także, że wszyscy zmartwychwstaną, „Nie dziwujcie się temu, ponieważ zbliża się godzina, w której wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą jego głos; i pójdą ci, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie do życia; a ci, którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu” (Jana 5:28,29, ASV). Ach, to wszystko stanie się dzięki naszemu Odkupicielowi, Panu i Królowi, Panu Jezusowi Chrystusowi! „Bogu niech będzie chwała za niewypowiedziany dar” – dar Jego miłości (2 Kor. 9:15)! Możemy niezmiernie radować się z powodu wszystkich korzyści, które otrzymujemy, szczególnie w tym Pamiątkowym okresie!

BS '15, 18-21

# JAKI JEST PRAWDZIWY CHRZEŚCIJANIN?

**P**OPULARNI ewangeliści budzą znaczne zainteresowanie społeczeństwa, prowadząc wielkie kampanie z dużą frekwencją na swych spotkaniach oraz tysiącami odnotowanych „nawróceń”. Ewangelia jest również powszechnie głoszona za pośrednictwem telewizji, stron internetowych, face-booka, telefonów komórkowych, korespondencji elektronicznej itp., docierając prawie do każdego zakątka globu i podobno tysiące ludzi są nawracane do Chrystusa.

**CHRZEŚCIJAŃSTWO to nie tylko budynek, który odwiedzasz każdego niedzielnego poranka. Chrześcijaństwo to sposób, w jaki prowadzisz swoje życie każdego dnia tygodnia. Postanów, że będziesz odbiciem Chrystusa we wszystkim, co czynisz. Nie mów jedynie, że jesteś wierzący. Okazuj, że nim jesteś przez swoje słowa, przez swoje priorytety i swoje czyny.**

Chrześcijanie wciąż stanowią około 1/3 (32,9 %) populacji całego świata, sięgającej około 7 miliardów ludzi i twierdzi się, że chrześcijaństwo ma najwięcej wyznawców, około 2,5 miliarda. Wielu z nich jest chrześcijanami jedynie z imienia. Roczny wskaźnik wzrostu liczebności chrześcijaństwa wynosi ponad 25 milionów (1,36% populacji). Wielkie liczby chrześcijan skłaniają nas do przedstawienia tego artykułu jako pomocy dla naszych czytelników w głoszeniu i wspieraniu Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Z wypełniania się proroctw czasowych oraz na podstawie związanych z tym faktów, dla obserwatorów z Ew. Marka 13:33 – „Baczenie, czuwajcie; nie wiecie bowiem, kiedy ten czas nastanie” – jest oczywiste, że wielki czas ucisku, który rozpoczął się w 1914 roku, jest „wielkim utrapieniem, jakiego nie było od początku świata do tego czasu” (Mat. 24:21, KJV). Widzimy „na ziemi ucisk narodów z rozpaczą, gdy zaszumi (podburzając i szalejąc przeciwko bastionom społecznego porządku) morze i wały (niepokojne i awanturnicze elementy ludzkiego społeczeństwa); tak iż ludzkie serca będą mdleć ze strachu i oczekiwania tych rzeczy, które przyjdą na ziemię” (Łuk. 21:25,26, KJV). Psalm 107:27 oświadcza: „Zataczali się i chwiali jak pijany, a cała ich mądrość obróciła się wniwecz”. Jest także widoczne, że istnieje ogólnoswiatowy kryzys w ludzkich sprawach, że ludzkie wysiłki są bezowocne, by je skutecznie rozwiązać.

Te warunki oczywiście powodują, że coraz więcej ludzi myśli o sprawach religijnych, w wyniku czego wielu kieruje się do popularnych religii (do ich charyzmatycznych nurtów od 1960 roku). Radujemy

się z każdej, nawet ograniczonej, oznaki zwracania się ludzi do Boga i Chrystusa. Ufamy, że wielu z nich stara się szczerze, we właściwej postawie serca, nauczyć się PAŃSKICH dróg i że będą wytrwali w tych poszukiwaniach, ponieważ Bóg obiecał nagrodzić taką znajomość Jego prawdy na czasie – „Poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi swojej” (Ps. 25:9).

Wierzmy, że w miarę jak coraz bardziej postępuje obalanie imperium szatana w obecnym czasie wielkiego ucisku, szczególnie gdy ziemia (obecny porządek społeczny) przez cały czas drży, a pagórki (teraźniejsze autokratyczne rządy) topią się niczym wosk (stopniowo zniżając się do poziomu powszechnych żądań) w obecności PANA (Ps. 97:4,5) i różne elementy społeczne obecnego złego świata będą się topić z wielkim żarem, ludzie coraz bardziej będą skłonni myśleć o sprawach religijnych i pytać o znaczenie bezprecedensowych wydarzeń dziejących się wokół nich. 2 Piotra 3:10 stwierdza tę myśl bardzo wyraźnie: „Dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy, w który niebiosy z wielkim trzaskiem przemienią, a żywioły rozpalone ogniem stopnieją, a ziemia i rzeczy, które są na niej, spalone będą”. Tak, ludzie coraz bardziej będą skłonni myśleć o sprawach religijnych i będą pytać o znaczenie bezprecedensowych wydarzeń dziejących się wokół nich.

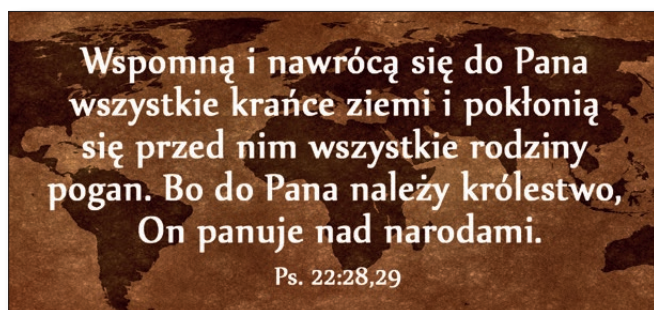
**„POTEM JEDNAK PRZEMIENIE  
LUDOM WARGI NA CZYSTE, ABY  
WSZYSTKIE MOGŁY WZYWAĆ  
IMIENIA PANA I SŁUŻYĆ MU  
JEDNOMYŚLNIE”.**

SOF. 3:9

*Jest coś bardzo interesującego w poprzednim wersecie (Sof. 3:8) ... On zawiera każdą pojedynczą literę hebrajskiego alfabetu, włączając pięć ostatnich form. W całej Biblii nie ma innego takiego wersetu. Hebrajski, który mniej niż sto lat temu był uważany za język „martwy”, jest obecnie studiowany przez miliony osób.*

Oni stopniowo będą się zwracać do wyjaśnień udzielonych w Słowie Bożym: że kamień (Królestwo Boże) naprawdę uderza w posąg (królestwa tego świata) i kruszy je na kawałki, przygotowując się do wzrostu i napełnienia całej ziemi. „A za dni tych królów wzbudzi Bóg niebiański królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone, a królestwo to nie przejdzie na inny naród, lecz skruszy na kawałki i usunie wszystkie te królestwa, lecz samo stać będzie na wieki. Tak jak widziałeś, że od góry odcięty był kamień bez udziału ludzkich rąk i że on skruszył

na kawałki żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto; Bóg wielki objawił królowi, co się stanie potem; ten sen jest pewny, a jego interpretacja prawdziwa” (Dan. 2:44,45, KJV). W tym dniu PAŃSKIM Jego gniew sprowadza utrapienie na ludzi i oni postępują jak niewidomi (poruszając się niepewnie, nie wiedząc jaką drogą podążać), a ich krew rozlewa się niczym pył, ponieważ zgrzeszyli przeciwko PANU; ponieważ cała ziemia zostanie strawiona ogniem Boskiej gorliwości podczas przygotowania do przywrócenia ludziom czystego języka (czystego posłannictwa, posłannictwa Prawdy), aby oni wszyscy mogli wzywać imienia Pana, by służyć Mu jednomyślnie (Sof. 3:8,9, KJV). Oni uświadomią sobie, że kiedy będą wołać do PANA w swym ucisku, On wyprowadzi ich z tego niebezpieczeństwa. Uspokoi sztorm (czas ucisku) tak, że fale uciszą się. Wówczas ludzie będą zadowoleni, ponieważ będą spokojni, a Pan doprowadzi ich do upragnionego portu (Agg. 2:7, RV, „pożądanie wszystkich narodów przyjdzie”).



Wielka obietnica z Dziejów Apostolskich 3:19-21 (KJV): „Zatem pokutujcie i nawróćcie się, aby były skreślone grzechy wasze, kiedy przyjdą czasy odświeżenia od obecności Pana; i pośle Jezusa Chrystusa, o którym wcześniej wam głoszono: Którego niebiosy muszą przyjąć aż do czasu restytucji wszystkich rzeczy, które Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych Swoich proroków od początku świata”. Wtedy (to jeszcze należy do przyszłości) Chrystus i Jego Kościół ustanowi Swe Królestwo na ziemi, wśród ludzi i będzie ono przeciwieństwem ograniczonych rezultatów jakie przynoszą obecne wysiłki nawracania świata. Wówczas „Wspomną i nawrócą się do Pana wszystkie granice ziemi i kłaniać się będą przed obliczem twojem wszystkie pokolenia narodów. Albowiem Pańskie jest Królestwo, a on panuje nad narodami” (Ps. 22:28,29), ponieważ wtedy nadejdzie Boski właściwy czas na nawrócenie świata.

My, świadczący o wypełnianiu się tak wielu biblijnych prorocत्व za naszych dni, jako lud Boży możemy rzeczywiście z radością podnosić nasze głowy, ponieważ „przybliży się odkupienie (wyzwolenie) nasze”, gdyż „blisko jest królestwo Boże” (Łuk. 21:28,31). Gdy ponownie myślimy o milionach uważanych za chrześcijan w USA (a także w innych krajach), to może pojawić się pytanie: czy mamy my-

śleć o nich wszystkich lub przynajmniej o wszystkich, którzy czynią „postanowienie dla Chrystusa” jako o prawdziwych chrześcijanach? Z pewnością nie! Tak, jak Pan wskazał przez Apostoła Pawła, że nie wszyscy, którzy zewnętrznie są Żydami, są nimi naprawdę: „Albowiem nie ten jest Żydem, kto jest nim zewnętrznie ani to jest obrzezanie, które jest zewnętrznie na ciele; Lecz ten jest Żydem, kto jest nim wewnętrznie i to jest obrzezanie, które jest z serca, w duchu a nie w literze; tacy mają chwałę nie u ludzi, lecz u Boga” (Rzym. 2:28,29, KJV). Zatem nie wszyscy, którzy zewnętrznie są uznawani za chrześcijan, są prawdziwymi chrześcijanami.

W Ew. Mateusza 13:24-30,36-43 Pan Jezus powiedział nam, abyśmy się spodziewali, że wśród „pszenicy” (prawdziwych chrześcijan) będzie wiele „kąkolów” (imitacji chrześcijan) i że będą rosły razem aż do Żniwa, do końca Wieku. „Dlatego z owoców ich poznacie ich” (Mat. 7:20, KJV) i obserwując owoce wyznaniowych wierzących możemy bezpiecznie powiedzieć, że nominalny kościół chrześcijański składa się w większości z „kąkolów”.

Wielu ludzi *chodzi do kościoła* z różnych samolubnych powodów, takich jak: pozycja społeczna, interesy i wyznaniowe korzyści, możliwość wyrażenia uznania dla innych, atrakcje, moda, plotki itp., a nie z powodu miłości do Boga i Chrystusa skłaniającej ich do tego. Chrześcijaństwo nie wywiera prawdziwego wpływu na ich życie. O takich osobach Pan mówi: „Lud ten przybliży się do mnie usty swemi i wargami czci mnie; ale serce ich daleko jest ode mnie. Lecz na próżno mię czczą, nauczając nauk, które są przykazania ludzkie” (Mat. 15:8,9). Oni w niewielkim stopniu starają się o ducha zrozumienia, a w jeszcze mniejszym o prawdę. Oni nie mogą czcić Boga w duchu i w prawdzie, a jest to jedyny sposób akceptowany przez Boga. „Bóg jest duch (istota duchowa): a ci, którzy go chwalą, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie” (Jana 4:24).

Kiedy zastanawiamy się nad wzrostem liczebności dominujących religii, to musimy powiedzieć, że pomimo wzrostu religijnego, nie ma związanego z tym wzrostu moralności. Niektórzy dostrzegają religię jako coś modnego i wykorzystują ją do takich osobistych celów, jak bezpieczeństwo zatrud-

nienia, dobre zdrowie oraz ucieczka od codziennych zmartwień. Inni, nie rozumiejąc nauki Pisma Świętego związanej ze stanem śmierci, duszą, piekłem itp., lecz zachowując w umysłach koncepcje ciemnych wieków



na te tematy, boją się, że po śmierci będą wiecznie męczeni, jeśli umrą nie należąc do kościoła. Strach kieruje do kościoła wielu ludzi, którzy nie są prawdziwymi chrześcijanami.

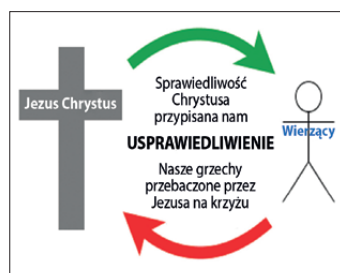
Jak możemy poznać prawdziwego chrześcijanina? Przez jego postępowanie, przez jego słowa oraz postawę. Chociaż te rzeczy są zewnętrznymi metodami rozpoznawania, to musimy patrzeć na stan serca naszych bliźnich i pytać czy ta osoba jest



uczniem, czyli naśladowcą Chrystusa, tak jak jest to podane w Łuk. 14:27? „A ktokolwiek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem

moim”. Uczniowie, czyli naśladowcy Chrystusa po raz pierwszy zostali nazwani chrześcijanami w Antiochii: „A kiedy go znalazł, przyprowadził go do Antiochii. I stało się, że przez cały rok zgromadzali się razem ze zborem i nauczali wielu ludzi. A uczniowie zostali nazwani *chrześcijanami po raz pierwszy w Antiochii*” (Dz.Ap. 11:26, KJV). Istnieją pewne oddzielne kroki, które jednostka musi podjąć, aby stać się uczniem, naśladowcą Chrystusa, prawdziwym chrześcijaninem.

**Pokuta.** Zgodnie z Biblią, Bóg stworzył Adama na Swój własny obraz, „bardzo dobrego” (1 Moj. 1:26-31), lecz Adam zgrzeszył będąc nieposłuszny Bogu i dlatego został skazany na śmierć; a cała ludzkość będąca w jego biodrach, gdy zgrzeszył, ma udział w tym potępieniu na śmierć. „Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat,



a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli” (Rzym. 5:12), a przez dziedziczenie są niedoskonalni – umysłowo, moralnie, fizycznie i religijnie – „Oto

w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mię matka moja” (Ps. 51:7). Ten, kto inteligentnie wierzy, że z natury jest grzesznikiem i okazuje pobożny smutek z tego powodu (2 Kor. 7:9-11), podejmuje pierwszy krok w kierunku stania się prawdziwym chrześcijaninem.

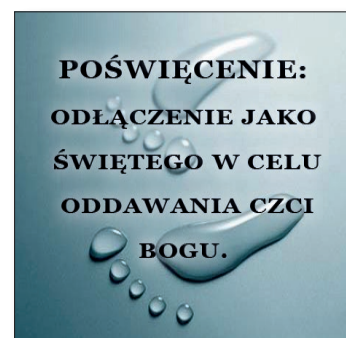
**Usprawiedliwienie.** „Bóg grzeszników nie wysłuchuje” (Jana 9:31). Jezus powiedział: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem; żaden człowiek nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie”; „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpoczynek” (Jana 14:6, KJV; Mat. 11:28). Zauważmy, że Pan nie mówi, idźcie do tej lub innej

denominacji, lecz „Pójdźcie do mnie”. Bóg umiłował nas i posłał Swego Syna, aby był „ubłaganiem (zadośćuczynieniem) za grzechy nasze” (1 Jana 2:2; Rzym. 5:6-10).

Jezus „dał samego siebie na okup za wszystkich” (1 Tym. 2:6), zatem Adam i wszyscy, którzy mają udział w wyroku śmierci, który spadł na niego przez nieposłuszeństwo, mogą mieć możliwość przywrócenia do Boskiej łaski. Ten, kto prawdziwie pokutuje i inteligentnie wierzy, że przez Boską łaskę Jezus Chrystus, ten Sprawiedliwy, umarł za jego grzechy i wierzy w zasługę okupowej ofiary Jezusa jako zadośćuczynienie przed Bogiem za jego grzechy, podejmuje drugi krok, by stać się prawdziwym chrześcijaninem.

Wielu, włączając w to niektórych popularnych ewangelistów, błędnie myśli i uczy, że jedynie te dwa kroki (pokuta i usprawiedliwienie) są niezbędne, aby stać się prawdziwym chrześcijaninem. Wydaje się, że oni nie zdają sobie sprawy, że chociaż ci, którzy są usprawiedliwieni przez wiarę, mają pokój z Bogiem przez Chrystusa (Rzym. 5:1), to jest jeszcze dalszy krok, jak wskazuje w. 2: „Dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej (dalszej) łaski, w której stoisz, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej”. Tylko ci, którzy podejmują trzeci krok, poświęcenie, są prawdziwymi uczniami, czyli naśladowcami Chrystusa – prawdziwymi chrześcijanami.

**Poświęcenie.** Ono znaczy zupełne oddanie dla Boga, uświęcenie czyli odłączenie się od siebie dla Boga i Jego służby, poddanie Bogu swego wszystkiego, co ludzkie, przyjęcie Jego woli w miejsce swej własnej, tak jak Jezus powiedział: „Oto idę (na początku ksiąg napisano o mnie), abym czynił, o Boże! wolę Twoją” (Żyd. 10:7). A Ew. Mateusza 26:39 mówi: „A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojczy mój, jeśli można, niech mię ten kielich minie; a wszakże nie jak ja chcę, ale jak ty”. Święty Paweł pisze (Rzym. 12:1): „Proszę was tedy, bracia (oni musieli już być usprawiedliwionymi wierzącymi, aby można było się do nich zwracać jako do braci), przez miłosierdzie Boże (Jego przeszłe łaski), abyście



stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą waszą”. W Ew. Marka 8:34 Jezus powiedział: „Ktokolwiek chce za mną (być moim uczniem) iść, niech samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój i naśladuje mię”, a „kto miłuje ojca albo matkę ... syna lub córkę, nade mnie, nie jest mnie godzien” (Mat. 10:37; Łuk. 14:26).



Pan wskazał, że zaparcie się siebie oraz świata jest niezbędne do prawdziwego uczniostwa. Ze strony poświęconych ono oznacza odmowę zaspokajania nawet ich właściwych ludzkich uczuć wobec siebie i świata, jeśli taka pobłażliwość przeszkadza w oddaniu się w interesie Boskiej sprawy.

Tak, jak właśnie dowiedzieliśmy się z Ew. Marka 8:34, w dodatku do zaparcia się siebie i świata, od każdego kto chciałby być prawdziwym uczniem, wymagane jest „wzięcie krzyża”. Wziąć krzyż to znaczy przyjmować i zdecydowanie zmagać się z próbami – „Umiłowani, nie uważajcie za coś dziwnego ognistych prób, które mają was doświadczać, jak gdyby



zdarzyła się wam rzecz dziwna” (1 Piotra 4:12, KJV), prześladowania – „Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą” (2 Tym. 3:12) i cierpienia – „Albowiem na to też powołani jesteście, ponieważ

i Chrystus cierpiał za was, zostawiwszy wam przykład, abyście naśladowali stóp jego” (1 Piotra 2:21). Kiedy podążamy za Mistrzem drogą ofiary lub cierpienia dla sprawiedliwości, to czynimy to aż do śmierci.

W innym miejscu (Łuk. 14:27) Jezus mówi: „Ktokolwiek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim”. Pan ostrzega, że podjęcie i niesienie krzyża jest poważną sprawą! Zamiast usiłowania pobudzania ludzi do czynienia tego, czego później nie będą w pełni rozumieć, jak czyni wielu współczesnych ewangelistów, Pan Jezus zachęca perspektywnych uczniów, by najpierw usiedli i policzyli koszty (w. 28). W niektórych przypadkach byłoby lepiej nie brać krzyża, jeśli nie jesteśmy zdeterminowani, by wytrwać w tym do końca. Pan ilustruje to słowami: „Żaden człowiek, który przyłożyłby rękę do pługa i oglądałby się za siebie, nie nadaje się do Królestwa Bożego” (Łuk. 9:62, KJV). Kiedy poświęcone dziecko Boże podejmuje krzyż, nie czyni tego dla samego przywileju podniesienia krzyża, lecz z pełnym przekonaniem wiernego dźwignia go aż do śmierci.

Jednak po tym, gdy przez pewien czas niesiemy krzyż, możemy dostrzec korzyści i ocenić o ile więcej otrzymujemy niż dajemy. Można powiedzieć, że niektórzy spędzają dość dużo czasu na liczeniu kosztów podążania za Chrystusem, podczas gdy powinni oszacować koszt niepodążania za Nim. My oddajemy nasze małe ludzkie wszystko, a otrzymujemy w obecnym życiu bogactwa łaski, „stokrotną nagrodę” (Mat. 19:29) – pokój, radość, błogosławieństwo serca, których świat nie może dać ani odebrać

– „Lecz otrzyma w tym czasie stokrotnie domy, braci i siostry, i matki, i dzieci, i ziemię z prześladowaniem; a w przyszłym świecie życie wieczne” (Mat. 10:30, KJV) – a w przyszłym życiu, w ziemskim Królestwie Boga, otrzymamy życie wieczne. Rzeczywiście, po policzeniu kosztów istnieje niebezpieczeństwo, że będziemy czuć się zawstydzeni skromnością tego, co mamy do zaoferowania i będziemy się obawiać przyjścia z tym do Pana. Chrześcijanin zdobywa niezbędną odwagę do podjęcia krzyża ze znajomości Pańskiego Słowa oraz uświadomienia sobie miłosierdzia i łaski, które doprowadziły do życzliwego zaproszenia ze strony Pana. „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie” (Mat. 11:28).

Przymierze z PANEM jest początkiem i każdy wchodzący w to przymierze otrzymuje łaskę do pomocy w czasie potrzeby. Jezus mówi: „Beze mnie nic uczynić nie możecie.” Tak jak w przypadku naszego Pana, jeśli krzyż okaże się dla nas zbyt ciężki do niesienia, Bóg zapewni nam pomoc i ulgę: „Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; *lecz Bóg jest wierny* i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść” (1 Kor. 10:13).

**1 Piotra 3:13 – 4:6**

**(3:13) Wyzwanie**  
Społeczności szanują  
przestrzegających prawo obywateli.

**(3:14) Napomnienie: Nie bójcie się zła.**

- Bądźcie zadowoleni w cierpieniu.
- Utrapienie jest błogosławieństwem.

**(3:15,16) Instrukcje:**

- Uświęćcie Pana w swoim sercu.
- Tworzy się dobre sumienie.

**(3:17) Napomnienie: Bójcie się Pana.**

- Bądźcie świętymi w cierpieniu.
- Utrapienie jest błogosławieństwem.

**(3:18-4:6) Instrukcje:**

- Uzbrójcie się w umysł Chrystusa.
- Tworzy się dobre zachowanie.

Czasami próby, cierpienia i prześladowania są uważane jako niesienie krzyża, podczas gdy w rzeczywistości nie są niesieniem krzyża. Wielu mężczyzn mówi: „Od kiedy się ożeniłem, mam krzyż z moją żoną”; a wiele kobiet powie, że ma krzyż ze swym mężem. Możemy być pewni, że żaden z nich nie jest krzyżem Chrystusowym – problemy wynikają z pomyłki popełnionej przy zawieraniu małżeństwa. Jednakże to może stać się niesieniem krzyża. Jeśli na przykład, opozycja męża lub żony jest spowodowana wiernością PANU ze strony poświęconego chrześcijanina, to znoszenie tego byłoby niesieniem krzyża z powodu trwania w tym doświadczeniu dla Chrystusa, dla prawdy. Znoszenie opozycji ze strony partnerów w biznesie, spowodowane naszą wiernością dla Chrystusa, byłoby częścią niesienia krzyża. Prawdopodobnie korzystne jest, gdy poświęcając się Bogu i Jego woli nie dostrzegamy tego wszystkiego, co niesienie krzyża może obejmować.

Pan Jezus mówi nam, że podejmując krzyż, musimy go nieść i podążać za Nim – musimy wiernie Go naśladować aż do końca. Niesienie krzyża nie oznacza uciekania od naszych prób lub trwożenia się z ich powodu. Powinniśmy pogodnie je znosić. Niesienie krzyża jest sprawą codziennego życia oraz sposobem wzrostu charakteru dla poświęconego dziecka Bożego. Podczas naszego niesienia krzyża, jedynym właściwym odczuciem jest to, co zostało wyrażone przez Mistrza: „Nie moja wola, lecz twoja niech się stanie”. Kiedy Jezus mówi: przyjdźcie, pójdźcie za mną, to w jaki sposób możemy podążać za Jezusem? Jak możemy Go naśladować? „Rozważ ścieżkę twoich nóg, a niech wszystkie twoje drogi będą ugruntowane” (Przyp. 4:26, KJV). My naśladujemy Jezusa! Następnie, w dodatku do trwania w zapieraniu się siebie i świata, czynimy to przez kontynuowanie rozważania Słowa Bożego, serdeczne posłuszeństwo oraz świadczanie o tym dobrym Słowie Bożym, przez badanie samego siebie, czuwanie oraz modlitwę – „Błogosławiony człowiek, który nie chodzi w radzie niepobożnych, a na drodze grzesznych nie stoi i na miejscu naśmiewców nie siedzi. Lecz rozkoszuje się w prawie PAŃSKIM, i o prawie jego rozmyśla we dnie i w nocy” (Ps. 1:1,2, KJV). Łukasz, który był lekarzem, prowadzony przez Ducha świętego, napisał te słowa dla naszego napomnienia: „Ale które padło na ziemię dobrą, ci są, którzy w sercu uprzejmym i dobrym, słyszane słowo zachowują i owoc przynoszą w cierpliwości” (Łuk. 8:15). Naśladujmy naszego Pana w naszych modlitwach, do czego zachęca nas List do Kolosan 4:2: „W modlitwach trwajcie, czując w nich z dziękczynieniem”.

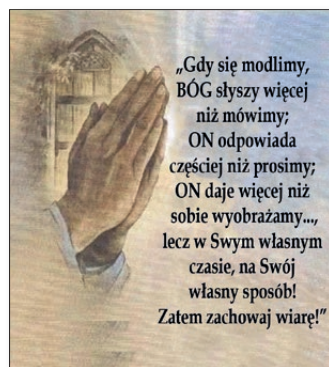
**WIARA**  
NIE JEST WIERZENIEM, ŻE  
**BÓG MOŻE;**  
ONA JEST  
ŚWIADOMOŚCIĄ, ŻE  
**BÓG WYKONA.**

Zastanówmy się nad tymi rozważaniami. Czy wystarczy, że rozpoczniemy od zdecydowanego uznania Jezusa jako naszego Zbawiciela, od odważnego wyznania naszego uczniostwa i dzielnego zamiaru naśladowania Go? Po tym, gdy zajmiemy stanowisko po stronie PANA i staniemy się Jego uczniami, *musimy być doświadczeni*. Przywileje zapewnione przez Boga Jehowę nie są dla tych, którzy mają entuzjazm jedynie na początku, którzy być może skaczą z radości i wołają: „Alleluja, jestem zbawiony!” – lecz dla tych, którzy codziennie okazują swoją uczciwość przez wierność i cierpliwe trwanie w podążaniu śladami Mistrza. Oni będą uznawani za godnych i ostatecznie zostaną przyjęci przez PANA – „Ponieważ cierpliwości wam potrzeba, abyście po wykonaniu woli Bożej, mogli otrzymać obietnicę” (Żyd. 10:36, KJV) oraz usłyszą Jego „Dobrze, słuگو dobry i wierny”.

Wiara musi działać; ona musi być aktywna, musi być widoczna, musi pobudzać do działania! Wiara znosi próby, które przychodzą i mijają, lecz silna wiara musi stawiać im czoła i rozwijać wytrwałość. Wiara rozumie pokusy! Jest posłuszna Słowu Bożemu i nie żywi żadnego uprzedzenia. Ona okazuje się w uczynkach, kontroluje język. Wiara działa mądrze i uzdalnia nas do wybierania niebiańskiej mądrości oraz odrzucania tej ziemskiej. Ona powoduje odłączenie od świata oraz poddanie się Bogu. Daje nam zdolność opierania się diabłu oraz pokornego przybliżania się do Boga. Ostatecznie wiara cierpliwie czeka na PAŃSKIE kierownictwo i powstrzymuje się od narzekania. „Lecz cierpliwość niech ma doskonałe dzieło, abyście mogli być doskonali i zupełni, nie odczuwający żadnego braku” (Jak. 1:4, KJV).

Jako prawdziwi chrześcijanie, powinniśmy zawsze pamiętać, że „Chrystus cierpiał za was, zostawiwszy wam przykład, abyście naśladowali stóp jego” (1 Piotra 2:21). Jeśli uważnie postępujemy tak, jak On nas prowadzi, to jak wielkim pocieszeniem jest dla nas rozpoznanie Jego ciągłej opieki jako naszego Pasterza! Chrześcijanin nigdy nie powinien patrzeć na swe doświadczenia jako szczęśliwe lub nieszczęśliwe, lecz powinien pamiętać, że jeśli żyje blisko PANA, wszystkie sprawy dotyczące go, są zarządzane i kierowane przez Niego. „Od Pana bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, a droga jego podoba mu się” (Ps. 37:23). Nawet jeśli droga okaże się ciernista, wąska i skalista, on wie, że Boska droga jest najlepsza.

Niektórzy mogą jednak zapytać: czy nasz Niebiański Ojciec planuje i zarządza każdym pojedynczym krokiem, każdym małym incydentem w naszych doświadczeniach? Nie, być może byłoby to przesadą. Jednak jesteśmy zapewnieni, że „zatacza obóz anioł pański wokół tych, którzy się go boją (czczą) i wyrzywa ich” (Ps. 34:8). Zatem coraz bardziej starajmy się dostrzegać PAŃSKĄ opatrność



we wszystkich naszych sprawach. Podążajmy pokornie i z miłością razem z Panem, wiedząc, że nasze kroki są zarządzane przez Niego – to nie znaczy, że wszystko, co czynimy, każdy krok, który podejmujemy, jest koniecznie kierowany przez Niego, nawet gdy

okaże się błędnym krokiem, lecz, że ogólna droga sprawiedliwego człowieka jest pod Boskim nadzorem. Bóg daje Swych aniołów, Swych posłanników, by sprawowali opiekę nad Jego ludem - „Albowiem aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzeegli na wszystkich drogach twoich. Na rękach no-

sić cię będą, byś nie obraził o kamień nogi twojej” (Ps. 91:11,12). Prawdziwi chrześcijanie, poświęceni chrześcijanie są prowadzeni przez Boga Jehowę.

Z Pisma Świętego dostrzegamy zatem, że aby być prawdziwym chrześcijaninem należy wypełniać pewne ściśle wymagania. Wiele milionów ludzi przyłącza się do kościołów i jest ogólnie uznawanych za chrześcijan, lecz są chrześcijanami tylko zewnętrznie, tak jak wielu było Żydami jedynie zewnętrznie. Wielu, nawet wśród tych, którzy podjęli „decyzję dla Chrystusa”, którzy myślą o sobie jako prawdziwych chrześcijanach, nie są takimi, ponieważ nigdy nie poświęcili swego życia Bogu. Rzeczy-



wiście, stosunkowo niewielu jest tych, zapierających się siebie i świata, niosących krzyż uczniów, czyli naśladowców Chrystusa – prawdziwych chrześcijan, „prawdziwych uczniów” (Jana 8:31). Tylko tym,

którzy trwają w Jego Słowie i pozwalają, by jego uświęcająca moc działała w ich sercach, Jezus obiecuje poznanie prawdy oraz błogosławioną wolność, którą ona przynosi. Ew. Jana 17:17 mówi: „Uświęć ich przez prawdę twoją; słowo twoje jest prawdą.” „I poznacie prawdę, a prawda uczyni was wolnymi” (Jana 8:32, KJV).

Żyjemy w rozszerzonym czasie żniwa Wieku Ewangelii i biblijni książęta lub przywódcy przedstawiają Quasi-wybranych, a wśród nich Poświęconych Obozowców Epifanii, którzy zgodnie ze swymi licznymi zdolnościami będą przydatni w pomaganiu niewybranym na Drodze Świętości, przemierzając świat i nawracając ludzi do Słowa Bożego i jego dzieła. Ci słudzy będą pomocni w sprowadzaniu na ludzi

pokoju. Jest to szczerze upragniony rezultat! Zachęcamy szczególnie tych, którzy podjęli kroki pokuty i usprawiedliwienia, by usiedli i obliczyli koszt poświęcenia, a po uczynieniu tego zdecydowali się zostać prawdziwymi chrześcijanami, „prawdziwymi uczniami”.

Nowo poświęceni, jak również nowo usprawiedliwieni potrzebują instrukcji Słowa Bożego w zakresie nadziei i obietnic tam przedstawionych. Zatem zalecamy całemu ludowi Bożemu, aby starał się służyć doktrynie (nauce) Chrystusa, doktrynie apostołów i proroków – doktrynie Biblii – czystej i prostej. W takim stopniu, w jakim udzielamy im tej nieskażonej doktryny, przekazujemy im „moc Bożą ku zbawieniu”, która jest w stanie zachować ich od upadku.

Do takiego stopnia, w jakim możemy karmić serca i umysły nowo poświęconych doktryną biblijną, będziemy skuteczni dostarczając im środek niszczący chwasty, który zabije nasiona cierni i ostów ziemskich ambicji i przyjemności, ponieważ tylko wtedy, gdy te ambicje znikną, dobre ziarno Królestwa może zakwitnąć, a serce będzie w pełni zaangażowane sprawami Królestwa, sprawami, które dotąd nie były dostrzegane. Tylko ci, mający oczy zrozumienia otwarte na wspaniałe Prawdy Boskiego Słowa, mogą mieć prawo oceny „długości i szerokości, i głębokości, i wysokości miłości Bożej, która przewyższa wszelkie zrozumienie” (Efez. 3:18,19, KJV). Tylko tacy mogą ocenić rzeczy, których naturalne „oko nie widziało i ucho nie słyszało ... co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują” (1 Kor. 2:9). Oni miłują Boga bardziej niż domy czy ziemię, rodziców czy dzieci, czy też cokolwiek innego – miłują Boga bardziej niż samych siebie – tak, że są chętni położyć swe życie w Jego służbie (1 Jana 3:16).

BS '15, 21-27

## DUCH ZDROWEGO ROZSĄDKU

**S**ŁOWO *duch* jest tutaj użyte w znaczeniu umysłowego usposobienia. Czasami mówimy o złym duchu, oznaczającym złe usposobienie lub o dobrym duchu, oznaczającym czyste, szlachetne, życzliwe i lojalne usposobienie. Zatem Apostoł odnosi się tutaj do usposobienia zdrowego zmysłu. Zdrowy zmysł [w jęz. angielskim *umysł, osąd* na jęz. polski tłumaczony jako *zmysł, rozsądek* – przyp. tłum.] oznacza dobry stan umysłu i posiadanie w pełni wszystkich jego zdolności. Zdolności postrzegania gromadzą różne dane i przechowują je w spichlerzu pamięci,

a zdolności rozumowania przygotowują i porównują je, prowadząc do wniosków, które inaczej nie mogłyby być uzyskane. Jednakże, jeśli umysł nie jest w odpowiednim, zdrowym stanie, rozum nie będzie działał właściwie. Z magazynu pamięci będzie on otrzymywał fakty i przez niewłaściwe oraz nietrafne ich zastosowanie będzie wyciągać błędne wnioski.

Jeśli umysł będzie niepokojony przez nadmierny strach lub przesady, uprzedzenie, złośliwość, zemstę, przesadną ambicję, pychę, zarozumiałość, chciwość lub jakąś inną zdeprawowaną żądzę, to rozsądek

pod wpływem tych cech będzie wyciągać niegodne zaufania wnioski, lub osądy. Umysł jest zdrowy tylko wtedy, kiedy w pełni posiada wszystkie swe zdolności i kiedy jest zupełnie wolny w używaniu tych zdolności – wolny od uprzedzenia, które mogłoby skierować go w jakimś kierunku. O tych ludziach, którzy są najbardziej wolni od uprzedzenia w używaniu rozsądku, czasami zupełnie właściwie mówimy jako działających z zimną krwią, natomiast



o tych, którzy mają przeciwne usposobienie, mówi się, że są kąpieni w gorącej wodzie. Mówiąc ściśle, nie ma w świecie doskonale zdrowego rozsądku. Umysł nie będzie zupełnie zdrowy, jeśli ciało nie będzie zdrowe. Zarówno umysł jak i ciało są poważnie

zranione przez upadek. W upadłej ludzkości dostrzegamy wszystkie odmiany oraz stopnie umysłowego jak również fizycznego rozstroju.

Zwróćmy uwagę na różnorodne fizyczne dolegliwości. Ktoś, kto ma rozstrojony żołądek – cierpi na niestrawność. Ta dolegliwość w mniejszym lub większym stopniu wpływa na całe ciało. Inna osoba ma zaburzenia pracy serca i jest to odczuwane w całym ciele. To samo jest prawdą, jeśli płuca nie napełniają się do określonej pojemności lub wątroba nie spełnia swej funkcji czy też jeśli system nerwowy jest upośledzony. W takich przypadkach zawsze ma to mniej lub bardziej niekorzystny wpływ na umysł. Jeśli ciało jest rozpalone gorączką lub dotknięte bólem czy też pobudzone przez wzburzony system nerwowy lub opanowane przez ból z powodu niestrawności, pobudzone przez palpitacje serca czy wycieńczone przez nieczynne lub chore płuca, to odpowiednio do tego umysł także jest osłabiony, chory, ograniczony w wykorzystywaniu swych władz i niezdolny do pełnego zarządzania i właściwego ich używania. Przekleństwo grzechu i jego kara położyły swą ciężką dłoń na całej ludzkiej istocie – na umyśle i ciele. Jeśli cierpi jeden organ ciała, całe ciało nie mniej niż umysł cierpi razem z nim. Oprócz tych cierpień umysłu, które pochodzą bezpośrednio z dolegliwości fizycznych, jest wiele innych pochodzących z jego własnych upośledzeń, z nadmiernego rozwijania niższych instynktów i konieczności znoszenia bolesnego trudu – pracy w pocie czoła, która jest częścią kary dla człowieka. Naprawdę, jak wyraża to Prorok, nie ma nikogo doskonałego (*zupełnie zdrowego* czy to na umyśle, czy na ciele), nie ma ani jednego (Ps. 14:4; 53:2; porównaj z Rzym. 3:10). Wszyscy są obrazowo pokryci ranami, sinia-

kami i ropiejącymi wrzodami (Izaj. 1:5,6) – umysłowo, moralnie, fizycznie i religijnie, choć różne są stopnie tych upośledzeń.

## BRAK ZDROWIA UMYSŁOWEGO

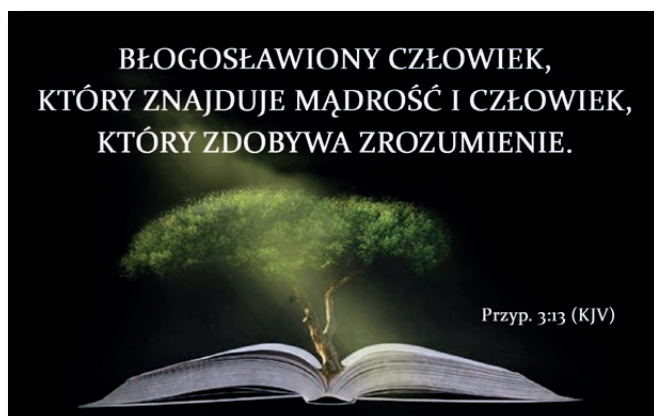
O, ktoś powie: „nie uważam, że świat ogólnie ma zaburzenia pod względem umysłowym”. Dostrzegamy, że ludzie mają poważne dolegliwości fizyczne, w dużym stopniu mają problemy moralne, lecz wydaje mi się, że umysłowo oni są całkiem w porządku. Jakie są dowody takich powszechnych zaburzeń umysłowych? Dobrze, zastanówmy się nad tym. Gdy udamy się do zakładów opieki psychiatrycznej, znajdziemy tam ludzi, którzy są tak bardzo nie zrównoważeni umysłowo, że nie są zdolni kierować swymi własnymi sprawami, a często zagrażają również interesom innych osób, ponieważ są niezdolni do przejawiania nawet przeciętnego rozsądku. Wszyscy wiemy, że wokół nas są bliźni, których osąd, tak jak i nasz własny, jest bardzo niedoskonały. I bardzo często dostrzegamy osoby dające dowody niezdolności do należytego kierowania swymi własnymi sprawami. Z powodu próżności zajmują się plotkami i wtrącają się w sprawy innych, choć nie są w stanie zarządzać swymi własnymi sprawami. Jest to jeden z dowodów niezdrowego rozsądku – pewna miara niepopczyktałości.

Który człowiek biznesu nie przyzna, że wykorzystując swój najlepszy osąd, tak naprawdę wielokrotnie robi jakąś rzecz źle, podczas gdy powinien to już wiedzieć lepiej? Duża liczba niepowodzeń w biznesie i w innych sferach potwierdza, że większość ludzi ma bardzo niewłaściwą ocenę sytuacji. Podobnie, duża liczba patologicznych rodzin, nieopanowanych usposobień, nieszczęśliwych, ekstrawaganckich czy nierozsądnych przyzwyczajęń oraz brak harmonii w małżeństwie itp., świadczą o tym samym fakcie. Wielkim problemem w każdym przypadku jest *niezdrowy osąd*.

Nikt nie wie lepiej niż człowiek, który doprowadził się do finansowego nieszczęścia lub ktoś, kto popełnił wielki błąd w wyborze żony czy też kobieta, która zaakceptowała bezwartościowego człowieka na męża, że zła ocena sytuacji, niezdrowy umysł, był przyczyną tego problemu. I tak chciwość, samolubstwo i inne złe cechy, są dowodami umysłowego, jak również moralnego i fizycznego niezrównoważenia. Czasami człowiek przejawia zdrowy zmysł w większości dziedzin, lecz poważnie błądzi w innych obszarach, a w jednej kwestii rozumuje absurdalnie i wyciąga fałszywe wnioski. Jest tak wiele dziedzin, w których bardzo wielu błądzi, że ogólnie ludzie nie uważają błędnego postępowania za coś niewłaściwego i są gotowi uznać za niezrównoważonych tych, którzy nie uczestniczą z nimi w tych samych wybrykach.

## BRAK ZDROWEGO ROZSĄDKU W POSZUKIWANIU BOGACTWA

Załóżmy, że wzdłuż brzegu rzeki chodzi człowiek z długimi grabiami, wybierając z wody patyki oraz śmieci i zbierając je znacznym nakładem pracy, gromadzi je gdzieś w stodole. Codziennie obserwujecie go trującego się bez żadnego rozsądnego celu i mówicie: „Ten człowiek jest obłąkany”. Dlaczego tak myślicie? Ponieważ spędza czas i podejmuje wysiłek czyniąc to, co z rozsądnego punktu widzenia jest nierozsądne.



Chociaż nie wszyscy są tak nierozsądni jak człowiek z tej ilustracji, to tego rodzaju usposobieniem kieruje się cała ludzkość w odniesieniu do różnych dziedzin życia. Na przykład kwestia gromadzenia pieniędzy. Jest ona dowodem braku rozsądku, lecz w powszechnej opinii nie jest za taką uznawana. Są tysiące ludzi, którzy mają mnóstwo pieniędzy, o wiele więcej niż tyle, ile potrafią zagospodarować. Oni z wielką starannością i niepokojem troszczą się o te pieniądze, wkładając wiele pracy i trudu w ten lub inny sposób ich gromadzenia. A jednak, pomimo posiadanego nadmiaru, będą kłamać, nieuczciwie postępować, okradać i oszukiwać swoich najlepszych przyjaciół, by dostać więcej, tylko po to, by dodać większego ciężaru do tego, który już jest bardzo ciężki i aby sciągnąć na siebie oszczerstwa i nienawiść tych, których tak niesprawiedliwie oszukali. Człowiek, który tak postępuje, ma niezdrowy osąd. Lecz jest to popularne zachowanie, a inni o podobnym usposobieniu, choć nie tak skuteczni, mówią: to jest wielki człowiek; jego celem jest osiągnąć szczyt w życiu; staraj się, by stać się multimilionerem (chyba że uda mi się ciebie przechytrzyć).

Jak zdrowy rozsądek powinien oceniać takie postępowanie? Jak Bóg na to patrzy, gdy spogląda z góry na ludzi oszukujących, walczących i okradających jeden drugiego, by zyskać pieniądze lub pszenicę czy kukurydzę z zapasów innych ludzi, a następnie strzegących, pilnujących i walczących o to, jak gdyby to było kwestią życia? Bóg traktuje to jako rezultat niezdrowego osądu, jako umysłowe,

moralne i religijne niezrównoważenie spowodowane grzechem. Gdyby umysł był dobrze zrównoważony, to jego energia byłaby podzielona pomiędzy gromadzeniem i używaniem, a dobre i szlachetne używanie byłoby ideą, dzięki której dana osoba i jego współbliźni mogliby otrzymać pewną rzeczywistą korzyść. Lecz powszechną praktyką całego świata jest gromadzenie bogactw dla przyszłych pokoleń, zazwyczaj przyjmujących je z przykrą niewdzięcznością i przeważnie używających ich na swą własną szkodę: „Bo widzimy, iż i mądrzy umierają, głupi i szalony zarówno giną, a zostawiają obcym bogactwa swoje” (Ps. 49:11). Werset 12: „Myślą, że domy ich są wieczne, a przybytki ich trwają od narodu do narodu, przetoż je nazywają od imion swych na ziemi”. Werset 13: „Ale człowiek w czci nie zostaje, podobnym będąc bydłom, które giną”. Werset 14: „Takowa myśl ich głupstwem ich jest, a przecież potomkowie ich pochwalają to ustami swemi”.

Inną dziedziną, w stosunku do której ludzie w wielu częściach świata przejawiają niezdrowy osąd, choć ogólnie nie jest za taką uważana, jest lekkomyślne rozmnażanie ludzkiego rodu bez brania pod uwagę środków utrzymania czy zdrowia, a często nie zważając na najskromniejsze życiowe potrzeby. Mężczyźni obciążają nadmiernie swoje żony, którym wyznają miłość i które ślubowali wspierać i bronić, ciężarami trosk, których one umysłowo i fizycznie nie są w stanie znieść i od których często z zadowoleniem znajdują ucieczkę w ciszy grobu. Natomiast umysłowo i fizycznie chore potomstwo, którego matka nie była w stanie wychować i któremu ojciec nie jest zdolny dać utrzymania, jest pozostawiane, by dołożyć ciężar swej nędzy oraz umysłowej, moralnej, fizycznej i religijnej deprawacji do długiego jęku rozpacz i smutku na świecie. To prawda, że było udzielone polecenie „rozmnażajcie się i napełniajcie ziemię”, lecz ludzkie ojcostwo powinno być podobne do Boskiego ojcostwa, które zapewnia każdemu synowi – „Jeśli syn, zatem i dziedzie” (Gal. 4:7, KJV). Gdyby zdrowy rozsądek miał kontrolę nad człowiekiem, to nie brałby on na siebie odpowiedzialności męża czy ojca dużej rodziny, wiedząc o swej niezdolności do wydania zdrowego potomstwa lub zapewnienia mu życiowych potrzeb, jeśli nie jest w stanie zapewnić ich dla siebie. Ujawniona słabość umysłu często wywołuje jęk rozpacz i dusi w zarodku delikatne pędy miłości i pokoju, a walka o samą egzystencję usuwa każde ogniwo harmonii i właściwego myślenia. Gdyby panował duch zdrowego rozsądku, miłość i harmonia przewałyby w znacznym stopniu, a zdrowe, szczęśliwe i mile widziane potomstwo wzrastałoby, by błogosławić troskliwą dłoń wychowującej matki, by szanować życzliwą przezorność ojca i iść z honorem w ich ślady.

## KTO POSZUKUJE BOSKIEJ MĄDROŚCI?

W 1 Kor. 1:21 czytamy: „Albowiem ponieważ w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość, upodobało się Bogu, przez głupie kazanie zbawić wierzących”. Ludzkość ogólnie jest zaabsorbowana swymi własnymi samolubnymi pasjami – przyjemnościami, bogactwami, nauką, sławą, popularnością itp. Ludzie są mądrzy w swych własnych oczach (Przyp. 3:7). Oni nie widzą siebie tak, jak na nich patrzy Bóg. Nie wiedzą, że „mądrość tego świata głupstwem jest u Boga” i że On „zna myśli mądrych [tego świata], iż są marnościami” (1 Kor. 3:19,20). „Niepobożny (...) nie szuka Boga: we wszystkich myślach jego nie ma Boga” (Ps. 10:4, KJV). Postawa niepoświęconego świata to: Nie będę gmatwać swego życia religią! „Moc i mądrość Boża” jest dla nich obraźliwa, jest kamieniem obrazu, głupotą (1 Kor. 1:18-29). Zajęci swymi własnymi samolubnymi pasjami i „mądrzy w swych własnych oczach”, nie rozpoznają swego braku prawdziwej mądrości i ducha zdrowego zmysłu, dlatego nie są gotowi, by „prosić Boga, który ją szczerze wszystkim daje, a nie odmawia” (Jak. 1:5). Oni nie są jeszcze gotowi, by patrzeć na Jezusa Chrystusa, „którego Bóg uczynił dla nas mądrością i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem [wyzwoleniem]” (1 Kor. 1:30, KJV). Tak, Chrystus jest tym, przez którego otrzymujemy ducha zdrowego rozsądku.



Niektórzy mogą nawet być stowarzyszeni z jakimś kościołem lub przyłączać się do niego. Wielu z nich wstępuje tam tak, jak do klubu towarzyskiego. Oni mają „pozór pobożności” (2 Tym. 3:5), lecz jeśli osobiście nie przyjmą Chrystusa, nie poświęcą się i nie staną się Jego uczniami, nie otrzymają ducha zdrowego rozsądku. Oni nadal będą uwikłani w niesatysfakcjonujące samolubstwo i pasje tego świata. Ach, pragniemy, aby cały świat mógł być błogosławiony duchem zdrowego rozsądku i jest to właśnie to, co Bóg obiecał, kiedy dzieło restytucji zostanie ukończone (Dz.Ap. 3:19-21; Obj. 21:1-5; 22:17).

Czy my jako chrześcijanie rzeczywiście jesteśmy zdrowi na ciele i umyśle? Czy jako chrześcijanie mamy umysłowe, fizyczne i moralne słabości tak jak inni? Tak, mamy, jednak otrzymujemy od Boga ducha i wpływ zdrowego rozsądku, który pod Boskim

kierownictwem jest w stanie wprowadzać korekty, kontrolę i instrukcje (2 Tym. 1:7). Wszyscy zdający sobie sprawę ze swego niezdrowego stanu od razu powinni zwrócić się do Wielkiego Lekarza, który mówi: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście sprawowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie” (Mat. 11:28-30). A ci przychodzący do tego Wielkiego Lekarza mogą zaświadczyć o Jego uzdrawiającej mocy, ponieważ pod wpływem Jego cudownego, uzdrawiającego dotyku, stare rzeczy – stare usposobienie strachu, przesądów, złych skłonności i słabości – przemijają, a wszystkie rzeczy stają się nowe. Duch mocy, miłości i zdrowego rozsądku zajmuje ich miejsce, udzielając wzrastającej mocy do rządzenia całą istotą, w miarę jak wzrastamy w podobieństwie do człowieka Jezusa Chrystusa. 1 Kor. 13:11 (KJV): „Kiedy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, rozumiałem jak dziecko, myślałem jak dziecko; lecz kiedy stałem się mężczyzną, zaniechałem rzeczy dziecięcych”. Gdy przychodzimy do naszego PANA, to Jego pierwszym wymaganiem jest, abyśmy zupełnie poddali swe umysły Jego kontroli, zupełnie odkładając nasze własne idee i plany, abyśmy mogli być prowadzeni przez Jego zdrowy rozsądek. I tylko ci, którzy są zupełnie poświęceni Jego woli, mogą mieć ducha, czyli usposobienie zdrowego rozsądku.

Musimy zapytać, jaki wpływ ma na nas duch zdrowego rozsądku? Jak jego moc może być zamaniestwowana w nas? Jak duch zdrowego rozsądku zaznaczy swą moc i utrzyma swe prowadzące przywództwo nad ciałem i umysłem? Odpowiadamy, że Bóg Jehowa umieszcza rozsądek u steru ze Swym Boskim Słowem jako przewodnią księgą; rozsądek bada serce lampą Boskiej Prawdy rozświetlaną przez Ducha Świętego, by zobaczyć z jaką formą choroby grzechu ma do czynienia; a następnie spoglądając na Wielkiego Lekarza z wiarą i energią stawiania oporu, rozpoczyna się transformujące dzieło, które postępuje, doprowadzając umysł do lepszego i zdrowszego stanu, pomimo niemocy ciała, które podąża w przeciwnym kierunku. Jest to sposób, w jaki dzieci Boże są „przekształcane przez odnowienie swych umysłów” (Rzym. 12:2, KJV). Jest to wiara w Chrystusa i to tego ukrzyżowanego, wiara w przekształcającą moc i mądrość Bożą. Nasze życie coraz bardziej napełnia się promieniami Boskiej miłości, pokoju, radości i duchem zdrowego rozsądku. Tak, uciążliwe doświadczenia wciąż będą przychodzić, lecz ten duch pomoże zapobiec i rozwiązać te trudności. „Kto weń uwierzy, nie zawiedzie się” (1 Piotra 2:6).

Niech poświęcony lud Boży stara się o PAŃSKIE: „dobrze uczynieś”, pamiętając, że bezustanna czujność i rzetelne zmagania przeciw usposobieniu starego, niezdrowego osądu oraz stałe poddanie woli Bożej w najmniejszych sprawach codziennego życia, jest najpełniejszym dowodem naszej wierności Bogu. Jest bardzo ważne, abyśmy nie zapominali

o tym najważniejszym dziele wewnętrznej dyscypliny i kultury pod Boskim kierownictwem, podczas gdy staramy się wiernie służyć PANU przez przekazywanie innym dobrych nauk Jego Prawdy.

Codzienne życie prawdziwych chrześcijan będzie kazaniem wygłaszanym dla wszystkich, którzy ich znają, lepszym posłannictwem niż to, jakie kiedykolwiek mogłyby wypowiedzieć ich wargi. Jednakże, jeśli chciwość, skąpstwo czy pycha, samolubstwo, złe usposobienie lub bezmyślne nawyki wciąż będą obecne w naszych rozmowach, to najlepiej będzie, jeśli nasze wargi będą milczeć, z wyjątkiem czasu, gdy otwieramy je na osobności przed Bogiem. Tam możemy mówić swobodnie; tam możemy prosić o nowe zasoby łaski do pomocy nam w przezwyciężaniu usposobienia starego, niezdrowego osądu, aby nasze codzienne życie mogło wymownie świadczyć o chwale naszego Odkupiciela. Nasze dzieci, nasi sąsiedzi, nasi przyjaciele, wszyscy znający nas jako wierzących w Boską Prawdę, szukają jej owoców w naszym codziennym życiu i sądzą nas według tego, niezależnie czy mówią nam o tym, czy też nie. Starajmy się, aby nasze światło świeciło w ten sposób. Nigdy nie powinniśmy być zbyt zajęci, by pozwolić dostrzec tym wokół nas, że nasz umysł jest pod panowaniem Boskiego umysłu – pozwolić im zobaczyć, jaką staranność duch zdrowego rozsądku wypracował w nas.



Gdy usposobienie Boga przejmuje kontrolę nad naszymi umysłami, rozwija szlachetniejsze cechy. Ono odżywia je Boską Prawdą i poleca im rozszerzać się i przejmować nas w posiadanie. Ono także podnosi umysł z wąskiej sfery swojego ja i pobudza jednostkę do PAŃSKIEJ dobroczynnej służby błogosławienia drugich. Usposobienie Boga ukazuje jednostce Boski Plan i oznajmia, że ona może mieć w nim udział – nie tylko w jego korzyściach, lecz także w jego wielkim dziele jako współpracownik razem z Bogiem (2 Kor. 6:1). Dziecko Boże przybliży się do Boskiego podobieństwa i cieszy się łącznością i społecznością z Bogiem.

Niech poświęceni, starający się o PAŃSKIE „dobrze uczyniłeś”, pamiętają, że bezustanna czujność i gorliwe zmagania z usposobieniem starego,

niezdrowego osądu oraz stałe poddanie woli Bożej w najmniejszych sprawach codziennego życia, jest najpełniejszym dowodem naszej wierności Bogu. Jest bardzo ważne, abyśmy nie zaniechali tego najważniejszego dzieła wewnętrznej dyscypliny pod Boskim kierownictwem, podczas gdy staramy się wiernie służyć PANU przez przekazywanie innym dobrych nauk Jego Prawdy.

### **CZY NIEKTÓRZY BĘDĄ NAS BŁĘDNIE ROZUMIEĆ?**

Tak, podczas gdy krytykujemy niektórych ludzi spędzających życie na gromadzeniu pieniędzy i świeckich dóbr, oni także nas krytykują i mówią, że nie mamy zdrowego rozsądku, że jesteśmy „dziwni”, ponieważ nasz pogląd na życie tak bardzo różni się od zwykłego. Co na to powiemy? Odpowiemy mówiąc, że kiedyś myśleliśmy podobnie jak oni, lecz obecnie otrzymaliśmy usposobienie Chrystusa – „Bo któż poznał umysł Chrystusa, aby mógł go uczyć. Lecz my umysł Chrystusowy mamy” (1 Kor. 2:16, KJV). Nie możemy spodziewać się, że ktokolwiek inny niż ci, którzy rządzą się tym samym, kierowanym z nieba, poglądem na sprawy, zgodzą się z nami lub pochwalą nasz rozsądek i postępowanie. Właśnie tak jest. Jedynym sposobem podobania się niezdrowemu światu jest zgodność z jego błędnymi poglądami i czynienie tego, co oni czynią – *tego nie możemy czynić* – lecz gdy przyjmujemy nasze poglądy ze Słowa Bożego i uznajemy idee świata jako przeciwne temu Słowu, wówczas wiemy na podstawie Boskiego świadectwa, że mamy ducha i usposobienie zdrowego rozsądku!

Bóg w Swej dobroci ciągle przypomina nam o niezdrowym stanie naszego naturalnego umysłu przez trud, jaki podejmujemy, by utrzymać go w poddaństwie pod Jego Boskim zwierzchnictwem. Z natury rzeczy, dzieci Boże nie są lepsze niż przeciętni ludzie tego świata, a często gorsi. Wśród chrześcijan będących zwykłymi mężczyznami i kobietami, znajdujemy wszystkie rodzaje złych usposobień, lecz kiedy duch zdrowego rozsądku, pod Boskim kierownictwem, przejmuje kontrolę, on przekształca i upiększa ich w uczynkach i w prawdzie. Podczas gdy czynimy wszystko, co w naszej mocy, by wzbudzić i rozwinąć tego samego ducha w innych, to musimy pozwolić, by dzieło przekształcania postępowało w naszych własnych sercach. Bóg nie dał nam ducha strachu i przesądów, abyśmy drżeli przed Nim, lecz ducha mocy i miłości i *zdrowego rozsądku* (2 Tym. 1:7). A kiedy pozbyliśmy się naszego własnego niezdrowego osądu i przyjęliśmy Boski rozsądek tak, jak jest to wyrażone w Jego Słowie, to wiemy, że mamy usposobienie zdrowego rozsądku, niezależnie od tego, co inni mogą o tym sądzić.

BS '15, 27-30



## INNE SPOJRZENIE NA SEN DANIELA (Lekcja 50)

**O**D Sedekiasza do Mesjasza minął długi okres czasu. Podczas tego okresu Bóg oddał sprawowanie władzy królestwom pogańskim, zobrazowanym w posągu Nabuchodonozora. Ta dzierżawa władzy w celu rządzenia światem najlepiej jak mogli, miała trwać „siedem czasów” – siedem symbolicznych lat, z których każdy dzień (czas księżycowy) miał przedstawiać rok. Zatem „siedem czasów” znaczyłyby siedem razy trzysta sześćdziesiąt, czyli 2520 lat. Najwyraźniej ten okres powinien zakończyć się w roku 1915. Innymi słowy, już wkrótce zakończy się dzierżawa panowania pogan na ziemi (tekst napisany wiosną roku 1914 – przyp. tłum.). Wtedy nadejdzie słuszny czas, aby Królestwo Mesjasza mogło rozpocząć swe panowanie. To zdaje się tłumaczyć obecny społeczny niepokój.

Te same fakty, które zostały przedstawione królowi Nabuchodonozorowi, Bóg ukazał Prorokowi Danielowi w postaci innych symboli. Zamiast ogromnego posągu Daniel ujrzał wielkie bestie. Oznacza to, że rządy pogańskie, tak wielkie dla ludzi tego świata, z Boskiego punktu widzenia wydawały się okropne. Na pewno możemy się z tym zgodzić, gdy tylko spojrzymy na krwawe karty historii. Świat znajdował się pod okrutnymi rządami, nawet jeśli były one najlepsze z tych, jakie był w stanie dla siebie zapewnić. Można sobie jednak wyobrazić o wiele gorsze warunki – na przykład anarchię.

Pierwsze zwierzę ze snu Daniela, lew, wyobrażało Babilon; drugie, niedźwiedź – Medo-Persję; trzecie, lampart – Grecję, przy czym cztery głowy przedstawiały następców Aleksandra Wielkiego, czterech generałów. Czwarta bestia przedstawiała Imperium Rzymskie. Jej dziesięć rogów odpowiadało dziesięciu palcom posągu.

Róg, który miał oczy i koronę, jest przez wielu uznawany za symbol władzy kościelnej, zasiadającej na tronie wśród władz politycznych. Danielowi została ukazana scena sądu, podczas którego potępiono te wszystkie rządy, odebrano im władzę i dano ją Temu, który był podobny do Syna Człowieczego. Królestwo Jemu udzielone było wieczne, a wszyscy mieli Mu służyć i być posłuszni; natomiast wszystkie okropne rządy zostały zniszczone – Dan. 7:13-27.

### Pytania do lekcji 50

1. Kto był ostatnim uznanym królem Izraela? Kiedy przestał panować? Wykłady Pisma Świętego, tom 2, s. 79,80 \*
2. Według prorocтва, kto miał być ich następnym królem? Ezech. 21:25-27 \*
3. Komu udzielono dzierżawy władzy w okresie między Sedekiaszem a ich następnym królem? \*
4. Jak długo miała trwać ich dzierżawa władzy nad światem?
5. Kiedy ta dzierżawa się skończyła? Jakie królestwo ma następnie rozpocząć swe panowanie? Akapit 1 \*
6. Jakie wielkie wydarzenie zaznaczyło koniec starych rządów i rozpoczęcie nowego porządku? Wykłady, tom 2, s. 100, 101
7. Co Daniel widział w swoim śnie zamiast wielkiego posągu? \*
8. Dlaczego pogańskie rządy zostały przedstawione Danielowi jako bestie? \*
9. Czy można sobie wyobrazić gorsze warunki?
10. Co przedstawiał lew we śnie Daniela? Niedźwiedź? Lampart? \*
11. Co przedstawiała czwarta bestia? \*
12. Co przedstawiał róg, który miał oczy i koronę? Akapit 3
13. Co stało się ze wszystkimi tymi królestwami przedstawionymi przez różne bestie? \*
14. Komu dano panowanie nad ziemią? \*
15. Jak długo miało trwać to nowe panowanie?
16. Czy okropne rządy kiedykolwiek powrócą do władzy?
17. Czy nowy rząd będzie mile widziany? Jakie błogosławieństwa ukazane w Piśmie Świętym spłyną na ludzi przez Królestwo Chrystusa? Obj. 21:1-4; 22:1-3 \*

\* Pytania oznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.

BS '15, 31

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie [epifania.pl](http://epifania.pl)

